

# Grażyna Gzella

---

## "Prawdziwy Ewangelik Polski" - mazurskie "pismo dla ludu" (1859-1860)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-4, 19-24

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Grażyna Gzella*

**„Prawdziwy Ewangelik Polski”  
— mazurskie „pismo dla ludu”(1859—1860)**

Fryderyk Beniamin Möller, ksiądz w Ostródzie i redaktor nowo powstałego pisma, w następujący sposób zwracał się do swych czytelników w pierwszym, próbnym numerze pisma: „Moi bracia! Wiadoma to rzecz, że Niemcom nie schodzi na różnych sposobach, przez które się dowiedzieć mogą o tem wszystkim, co się dziś za łaską miłego Boga w Królestwie Bożem, jako i w królestwie tego świata, dzieje; lecz polskiego uwiadomienia dla ewangelików dotąd nie było. Dopomógł tedy Pan Bóg, ku temu, że pan Gąsiorowski, księgarz i posiadziciel drukarni w Jansborgu od 1 lipca tego roku będzie drukował tygodniowe nowiny, w których się doczytać możecie, z czego się ewangelicki chrześcianin polski i obywatel kochanej ojczyzny naszej będzie mógł radować”<sup>1</sup>. Ten pierwszy, próbny numer „Prawdziwego Ewangelika Polskiego” (dalej PEP) ukazał się 1 kwietnia 1859 r. w Piszcu<sup>2</sup>. Redaktorem pisma był wspomniany powyżej Möller, a wydawcą, drukarzem i nakładcą Antoni Gąsiorowski.

Osoba Gąsiorowskiego związana była z kilkoma innymi tytułami pism ukazującymi się na Mazurach jeszcze przed wydaniem „PEP”. Były to: „Kurek Mazurski”, „Ewangelicki Tygodnik Gminny”, „Zaradny Gospodarz Wiejski”. Sam Gąsiorowski przybył do Piszca po zdobyciu praktyki wydawniczej i drukarskiej u Walentego Stefańskiego w Poznaniu i Ernesta Lambecka w Toruniu. Równie długa była ewolucja poglądów Gąsiorowskiego. Od demokracji, bojownika o niepodległość Polski, krzewiciela oświaty chłopskiej po zagorzałego germanofila, wroga Polski i idei demokratycznych.

Wydawanie „PEP” przypada na pruski okres działalności Gąsiorowskiego, czego wyraz dał już w pierwszym, próbnym numerze: „Nas Mazurów łączy od wieków szczerza miłość ściśle z tronem i z naszymi bogobojnymi Monarchami. My nie pragniemy zbawienia ani od Rzymu, ani od jezuitów polskich, z którymi żadnego udziału mieć nie chcemy, który by był naprzeciw wierze naszej ewangelickiej i łaskawym sprawidliwym rządóm zwierzchności naszej. Z Polakami tylko mowa nas łączy, która się może raz stać środkiem do zniesienia pomiędzy narody słowiańskie czystego słowa Bożego, tj. Ewangelii św., jaką my wyznajemy”<sup>3</sup>.

Po ukazaniu się numeru próbnego, 1 lipca 1859 r., w piątek wydano numer 1 pisma. Numer 2 ukazał się 5 sierpnia i od tego czasu wydawano je regularnie. Pismo wydawano w piątek, aby mogło się ono stać przedmiotem lektury i rozmów w niedzielę. Paginacja ciągła poszczególnych numerów dawała podstawę do składania ich w roczniki stanowiące całość zbliżoną do książek. Cena kwartalna utrzymywała się przez cały okres wydawania pisma i wynosiła 6 srebrnych groszy i 3 fenigi za prenumeratę, lub 5 srebrnych groszy dla

---

1 Prawdziwy Ewangelik Polski, 1859, nr 1 próbny, s. 1.

2 Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu posiada, zachowane w bardzo dobrym stanie, następujące numery omawianego pisma: nr 1 próbny i nr 1—23 z 1859 r. oraz 1—25 z 1860 r. Egzemplarze te, sygn. Cim. 04131 i Cim. 032514, są jedynymi kompletami tego tytułu w bibliotekach polskich.

3 PEP, 1859, nr 1 próbny, s. 4.

odbiorców w ekspedycji. Pismo drukowane było szwabachą w nie zmienianym formacie 29 × 22 cm.

Numer pierwszy, próbny, wydano w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, z czego tysięcy egzemplarzy rozpowszechniono na Śląsku i w Wielkopolsce<sup>4</sup>. Kwestia stałych prenumeratorów przewija się na łamach wielu numerów pisma. Gąsiorowski wciąż czynił zabiegi dla zwiększenia ich liczby. W tym celu podjął kroki umożliwiające ekspediowanie pisma przez pocztę austriacką do czytelników Cesarstwa Austriackiego. „C.K. Austriackie Wysokie Poselstwo” w Berlinie wyraziło zgodę na to, aby „PEP” został wpisany do „pocztowego urzędowego spisu cen dzienników”, co oznaczało zgodę na rozpowszechnianie tygodnika. Gąsiorowski o tym zawiadamiał czytelników swego pisma w numerze 13 z 1859 r.<sup>5</sup> Aby zachęcić do prenumeraty wyjaśniał również jej zasady. W odpowiedzi na sygnały z terenu, że nie wszystkie urzędy chcą przyjmować prenumeratę, Gąsiorowski donosił, że „wskutek rozporządzenia wszystkie urzędy pocztowe w całym państwie pruskim mają zlecenie, przyjmować prenumeratę na to pismo”<sup>6</sup>. Należy przypuszczać, że zabiegi te nie wiele pomogły skoro na łamach „PEP” spotykamy informacje o wzrastających nakładach finansowych na pismo oraz zbyt małej liczbie prenumeratorów, co powodowało ujemny bilans wydawnictwa<sup>7</sup>. W rezultacie ukazało się łącznie 48 numerów, z czego 23 w r. 1859, a 25 w 1860. Już w kwietniu 1860 r. Gąsiorowski sygnalizował swoje obawy, co do dalszych losów pisma, aż w końcu 22 czerwca tegoż roku musiał zakończyć jego wydawanie<sup>8</sup>.

Nakład numeru próbnego z kwietnia 1859 r. — 3 tys. egzemplarzy — był imponujący w porównaniu ze stałą liczbą prenumeratorów pisma w czasie jego rocznego żywota. Zachowały się dwie informacje dotyczące liczby prenumeratorów z: 11 listopada 1859 r. i 30 marca 1860 r.

<i>Prenumeratory pisma (w liczbach bezwzgl.)</i>		
	1859 <sup>9</sup>	1860 <sup>10</sup>
Prusy	60	70
W. Ks. Poznańskie	13	21
Śląsk	14	27
Ces. Austriackie	67	100
Brandenburgia	9	—
<b>Razem</b>	<b>163</b>	<b>218</b>

Wzrost liczby prenumeratorów, jaki nastąpił w ciągu tych czterech miesięcy, nie zaspokoił potrzeb wydawcy, skoro w czerwcu 1860 r. wydawanie pisma musiano zawiesić. Prenumeraty spoza Mazur świadczą o zainteresowaniu „PEP” również ewangelików-Polaków z Warmii, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Cesarstwa Austriackiego.

Niedzielno-święteczne przeznaczenie „pism dla ludu” rzutowało na religijną treść pisemek. Specyficzny charakter „PEP”, zajmującego się głównie sprawami wyznania ewangelickiego, wpływał na strukturę wewnętrzną pisma. Każdy z 48 numerów zawierał objaśnienie niedzielnej ewangelii, rozpoczynające poszczególne numery pisma. Przez cały czas istnienia „PEP” zawierał 4 stałe działy: „Do zbudowania i nauki”, „Czasowe zdarzenia kościelne”, „Obgląd” i „Rozmaitości”. W r. 1860 redakcja wprowadziła „Kalendarz tygodniowy” oraz „Jarmarki” — podawane co miesiąc w numerach 1, 4, 8, 13.

4 W. Chojnacki, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego na Mazurach*, Rocznik Olsztyński, 1959, t. 2, s. 61.

5 PEP, 1859, nr 13, s. 52; nr 11, s. 44.

6 Ibidem, nr 13, s. 52.

7 Ibidem, nr 14, s. 56; nr 20, s. 80; PEP, 1860, nr 1, s. 4; nr 9, s. 36.

8 Ibidem, nr 14, s. 56; nr 25, s. 100.

9 PEP, 1859, nr 16, s. 64.

10 PEP, 1860, nr 13, s. 52.

Na dział „Do zbudowania i nauki” składały się opowiadania i wiersze o treści religijnej i moralizatorskiej. Wiersze dotyczyły aktualnych świąt kościelnych. Obok tych, które ukazywały się z inicjatywy redakcji, zamieszczano również wiele nadesłanych ze Śląska Cieszyńskiego, gdyż czytelnicy „PEP” zamieszkali na tym terenie szczególnie aktywnie współpracowali z pismem. Redakcja odnotowywała to sumiennie. Opowiadania zamieszczane w tym dziale opisywały wybrane uroczystości kościelne (Zielone Świątki, Wniebowstąpienie, adwent, Święto Reformacji) oraz poruszały zagadnienia religijne, które miały uczyć czytelników pewnych określonych postaw moralnych.

„Czasowe zdarzenia kościelne”, to dział zamieszczający sprawozdania z uroczystości kościelnych, korespondencje od czytelników dotyczące wydarzeń religijnych, jak też liczne uwagi na temat życia religijnego i roli „PEP”. Znajdujemy w tym dziale informacje o uroczystościach związanych z poświęcaniem kościołów, organów i domów, o darach na rzecz kościołów, o zmianach personalnych na wysokich stanowiskach kościelnych, o wzroście liczby ewangelików w Wielkim Księstwie Poznańskim i na Śląsku Cieszyńskim. Redakcja pisma również w tym dziale drukowała korespondencje czytelników na temat „PEP”. Treść tej korespondencji dotyczyła tylko zadowolenia z powstania pisma, chwalono w niej jego treść.

Kolejny dział „PEP” to „Obgląd”. Obok licznych polemik z „Nadwiślaninem”, pismem wydawanym w Chełmnie, zawierał on wiadomości polityczne. Informowano tam czytelników przede wszystkim o poczynaniach króla pruskiego i papieża. Wiele też krytycznych uwag dotyczyło spraw polskich. W numerze 3 z 1860 r. pisano: „Pragnąc odpowiedzieć potrzebie i ciekawości naszego ludu, postanowiły, Redakcja i Wydawnictwo Prawdziwego Ewangelika Polskiego w piśmie swoim w miarę potrzeby od czasu do czasu umieszczać pod rubryką Obgląd różne nowiny, mianowicie takie, które dotyczą kochanej naszej Ojczyzny Pruskiej i krain, gdzie domownicy wiary naszej, tym samym co i my — polskim — językiem mówiący mieszkają. Pod tytułem: Co tam słyhać ze Sejmu w Berlinie będą w jak najpopularniejszy sposób streszczone czynności posłów (szczególnie Pruskich, Poznańskich, Śląskich) oraz wszystko to, co okolic i spraw ewangelicko-polskich dotyczącego zajdzie. Ważność takiego wydawnictwa przy braku pism ludowych bije sama przez się w oczy”<sup>11</sup>. Pierwszy „Obgląd” z podtytułem „Co tam słyhać ze sejmu w Berlinie” ukazał się 10 lutego 1860 r. Wyjaśniał on czytelnikom co to jest sejm i konstytucja<sup>12</sup>.

Ostatni stały dział „PEP” to „Rozmaitości”. Zamieszczano w nim życiorysy chłopów (m.in. Jana Pawelca, Tomasza Gassa, Piotra Marciniaka, Idziego Łukawskiego), poezje nadsyłane przez czytelników, utwory Jana Kochanowskiego, porady gospodarcze. Przestrzegano czytelników przed znachorami, paleniem tytoniu i pijaństwem. Również w „Rozmaitościach” zamieszczano ogłoszenia wydawnicze.

Redaktor i wydawca „PEP” często zamieszczali na łamach wiersze i artykuły nadsyłane z różnych regionów dawnej Rzeczypospolitej. Szczególnie aktywni, jak już wspomniano, byli czytelnicy ze Śląska Cieszyńskiego. W r. 1859 zamieszczano również przedruki artykułów z „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

Stosunek Antoniego Gąsiorowskiego do Polski i narodu polskiego został wyłożony już w numerze 1, próbnym. Myśli te wydawca starał się przedstawić również w innych, kolejnych numerach pisma. Redaktor Möller, Niemiec słabo władający językiem polskim, zajmował się właściwie tylko religijną stroną pisma, stąd wszelkie komentarze należy przypisywać Gąsiorowskiemu. Tendencyjnemu przedstawieniu historii Polski służyły zamieszczane w „PEP” artykuły *Przelanie krwi w Toruniu w 1724*<sup>13</sup>, w którym

<sup>11</sup> Ibidem, nr 3, s. 12.

<sup>12</sup> Ibidem, nr 6, ss. 23–24.

<sup>13</sup> PEP, 1859, nr 8, ss. 29–31; nr 9, ss. 33–35; nr 11, ss. 41–42; nr 12, ss. 45–47; nr 13, ss. 49–50; nr 14, ss. 55–56; nr 15, ss. 58–59; nr 16, ss. 61–63; nr 17, ss. 65–66.

autor pisze o prześladowaniu ewangelików w Polsce, oraz *Koniec panowania Stanisława Augusta*<sup>14</sup>. Ten ostatni artykuł służył wykazaniu słabości władcy polskiego („O wiele przyzwoiciej byloby dla owego monarchy polskiego, gdyby on, zamiast niewieścim żalom się oddawać, sam na czele wojsk swych za kraj swój był walczył - Modlić się a pracować, tj. walecznie się z nieprzyjacielem ojczyzny spotykać, tak jak od wieków Prusacy i inni ewangelicy monarchowie zwykle czynili, jest znamieniem prawdziwie chrześcijańskiego bohaterstwa”) i utwierdzeniu autorytetu króla pruskiego. Kończył się wezwaniem: „Z Bogiem za króla i ojczyznę! To jest za naszego Najjaśniejszego i Najmiłościwszego króla Pruskiego i za ukochaną pruską Ojczyznę naszą”<sup>15</sup>. Gąsiorowski starał się przedstawić w złym świetle wszelkie wydarzenia na ziemiach dawnej Polski. Informując np. o poświęceniu kościoła w Kowalewie, przypominał dzieje miasta w czasach krzyżackich, a zdobycie miasta przez Polaków komentował następująco: „Bardzo wiele tu domownicy wiary naszej ś. pod rządem polskim ucierpieli, lecz nie udało się przeciwnikom wiary ewangelickiej zupełnie wykorzeńić. Prawda uttrzymała się przez wieki aż do naszych czasów i daje teraz przez ten nowo poświęcony, wspaniały dom Boży jasne świadectwo”<sup>16</sup>. W numerze 1 z 1860 r. w artykule *Nasze wsie i miasteczka. Prawdziwy obraz z Polski*<sup>17</sup> przedstawiono nędzę, brud i pijaństwo w Polsce oraz całkowity brak zainteresowania ludzi bogatych tymi sprawami. Nawet informacja, podana za „Nadwiślaninem”, o organizowanym w Poznaniu koncercie dobroczynnym, dochody z którego miały być przeznaczone na książki dla ludu górnośląskiego, wywołała komentarz wydawcy, że zbyt późno panowie polscy w Wielkim Księstwie Poznańskim zainteresowali się biednymi górnoślązakami<sup>18</sup>. W kilku artykułach drukowanych pod wspólnym tytułem *O wierze ewangelickiej w dawnej Wielkopolsce*<sup>19</sup> Gąsiorowski snuł teorię o wyższości nauki Lutra i potędze ewangelików. Według redaktora tylko oni byli w stanie przeciwdziałać rozkładowi moralnemu i społecznemu Rzeczypospolitej.

Spośród czasopism komentowanych na łamach „PEP” największe wzburzenie Gąsiorowski wywoływał wydawany w Chełmie „Nadwiślanin”. Ataki były obustronne, gdyż „Nadwiślanin” również ostro krytykował powstałe w Pieszce pismo. Kiedy w numerze 72 z 1859 r. w „Nadwiślaninie” wyrażono się — „Język i styl «Prawdziwego Ewangelika» jest najgorszy, pełen germanizmów i to jak najbardziej rażących. Na tej drodze nic dobrego pismo to, które się wszelkiej wspólności z resztą narodu polskiego wyrzekło, zrobić nie zdoła”<sup>20</sup> — Gąsiorowski natychmiast zareagował i odpowiedział redakcji „Nadwiślanina”. Twierdził on, że pismo jego jest redagowane tak, jak wymaga tego czytelnik. „Nadwiślanina” nazwał natomiast „katolicko-polskim jadowitym pisemkiem pokątnym [które] spotwarza ewangelicki lud mazurski, wymyśla na «Ewangelika» -- śmiesznie się nadąsawszy w swej zarozumiałości”<sup>21</sup>. W tym samym numerze pisma wydawca „PEP” podawał liczne przykłady używanych w „Nadwiślaninie”, wyrazów zapożyczonych z francuskiego, niemieckiego i łaciny. W innym numerze, z 24 lutego 1860 r., nawiązując do informacji z „Nadwiślanina” o pojawieniu się dodatku „Co tam słyhać ze sejmu z Berlina”, Gąsiorowski pisze, że jest to konieczne „albowiem wysoko mądrującego «Nadwiślanina» chłop prosty nie zrozumie”<sup>22</sup>. W tymże numerze, omawiając artykuł z „Nadwiślanina” o dawnych sejmach polskich, wydawca przypomina, że chłop w Polsce był wykorzystywany, ciemny, pozbawiony dostępu do władz. Podkreśla,

14 PEP, 1860, nr 9, ss. 35—36; nr 12, ss. 46—48.

15 Ibidem, nr 12, s. 48.

16 PEP, 1859, nr 2, s. 8.

17 PEP, 1860, nr 1, s. 3.

18 Ibidem, nr 7, s. 28.

19 PEP, 1859, nr 5, ss. 17—18; nr 6, ss. 25—27; nr 10, ss. 37—39.

20 W. Chojnacki, op. cit., s. 64.

21 PEP, 1859, nr 9, s. 36.

22 PEP, 1860, nr 8, s. 31.

że nie dbano o budowę szkół wiejskich, a szlachta bawiła się i budowała pałace. Wykorzystał też tę okazję, aby podkreślić rolę monarchy pruskiego, gdyż w Prusach „pod światłym rządem łaskawych, sprawiedliwych monarchów” prawo dla każdego jest równe<sup>23</sup>.

W wielu numerach „PEP”, znajdujemy również ogłoszenia wydawnicze o książkach i czasopismach. Gąsiorowski wykorzystywał swoje pismo do przedstawiania tytułów ukazujących się w jego drukarni oraz zachęcał czytelników do zakupów propagowanych pozycji.

W połowie r. 1859 z drukarni Gąsiorowskiego w Piszcu wyszedł *Psalterz Dawidów* Jana Kochanowskiego. Na łamach „PEP” znajdujemy obok reklamy tej książki, po polsku i niemiecku<sup>24</sup>, również informacje o zamówieniach na tę pozycję z Wielkiego Księstwa Poznańskiego<sup>25</sup>. Drukowano również w „PEP” fragmenty niektórych książek wydawanych przez Gąsiorowskiego popularyzując w ten sposób poszczególne pozycje. Zachęcano np. do przeczytania i reklamowano książki: Jana Śliwki *Krótką historią reformacji dla użytku ewangelickiej młodzieży*, Schulza *Passya albo historia o męce, śmierci i pogrzebie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze wszystkich czterech ewangelistów zebrana oraz Modlitewnik, czyli zbiór modlitw do nabożeństwa domowego i kościelnego, dla użytku chrześcijan ewangelickich*<sup>26</sup>. Polecano również czytelnikom popularne na wsi kalendarze: „Ewangelicki Kalendarz Jansborski”, „Kalendarz Lecki” oraz „Prawdziwego Prusaka”<sup>27</sup>.

„PEP” informował swych czytelników o nowo powstających pismach dla ludu: „Ewangelickich Kościelnych Nowinach”, wydawanych na Węgrzech, „Tygodniku Katolickim”, wydawanym w Grodzisku przez ks. Aleksego Prusinowskiego (zasłużonego redaktora pism dla ludu takich jak „Wielkopolanin” i „Wiarus”) oraz o „Roku Wiejskim”, nowym piśmie katolickim<sup>28</sup>.

Reklamowano również książki wydawane przez Schulza w Piszcu oraz pochodzące z nadwornej drukarni, prowadzonej przez Schultza w Królewcu, a także księgarni Karola Prochaski w Cieszynie<sup>29</sup>. Były to wydawnictwa w języku polskim, przeznaczone przede wszystkim dla ludu ewangelickiego.

W związku z działalnością wydawniczą Gąsiorowskiego pojawiły się na łamach „PEP” informacje o stosunku księży katolickich do tych wydawnictw. Gąsiorowski informował czytelników, że księża katolicy zakazują wiernym kupowania książek i innych druków z drukarni piskiej. Z satysfakcją pisał, że zakaz ten spowodował spopularyzowanie jego wydawnictw i większy ich zbył<sup>30</sup>.

„PEP” zainteresował również inne prócz „Nadwiślanina” czasopisma polskie. W „Gwiazdce Cieszyńskiej” pisano: „Jakimże tedy piśmem jest ten «Prawdziwy Ewangelik Polski»? Religijność jest u niego słaba i tylko maską dla ukrycia innych zamiarów. W ogóle też jego liche objaśnienia ewangelii niedzielnych nie zdołają mu nadać barwy pisma kościelnego, służącego potrzebom pewnego wyznania wiary. W każdym zaś z jego numerów zieje tylko nienawiść i złośliwość przeciwko narodowi polskiemu; w każdym też numerze naciąga bezzwłocznie historię, ażeby narodowość polską jak najczerniej wystawić. - «Prawdziwy Ewangelik Polski» chce tylko Polaków oskarżać i dlatego na nich jedynie i bezpiecznie używa «jadu żmii». Chce on w tę część narodu polskiego, która się różni wyznaniem, ale językiem i obyczajem ściśle się trzymać szczepu

23 Ibidem, s. 32.

24 PEP, 1859, nr 2, s. 8; nr 3, s. 12.

25 Ibidem, nr 4, s. 14; nr 9, s. 36.

26 Ibidem, nr 14, ss. 53–54; PEP, 1860, nr 11, s. 44; nr 18, ss. 69–70.

27 PEP, 1859, nr 7, s. 28; nr 18, s. 72; PEP, 1860, nr 25, s. 100.

28 Ibidem, nr 11, s. 43; nr 15, s. 59; nr 18, s. 71.

29 PEP, 1859, nr 15, s. 60; nr 22, s. 88; PEP, 1860, nr 14, s. 56.

30 Ibidem, nr 19, ss. 74–75; nr 25, s. 99.

swego, wkorzeni ć nienawi ść rodow ą, aby dopi ąć swoich zamiar ów (jeżeli tylko sam ma jakowe??), bo c óż znaczy pisa ć po polsku, a jednak przeciwko narodowi swemu - -<sup>31</sup>. Podobnie pisano w „Przeglądzie Poznańskim”: „Więc co byśmy nie zwracali uwagi na lichoty tego rodzaju, to musimy o nich wspominać i dawać wyjątki, iżby każdy kto ma powinność pilnować od złego, strzegł swoich i przystępu zarazie broni!”<sup>32</sup>.

Należy podkreślić jednak również i zasługi „PEP”. Prenumeraty i korespondencje spoza Mazur świadczą o zainteresowaniu ewangelików ze wszystkich zaborów. Mimo narzuconego przez Gąsiorowskiego prusofilskiego charakteru, pismo służyło utrzymaniu mowy polskiej na Mazurach, nie było jednak popularne wśród Mazurów, czego dowodzą niska liczba prenumeratorów i krótki okres wydawania.

31 W. Chojnacki, op. cit., ss. 64—65.

32 *Publikacje p. Gąsiorowskiego w Jansborku na Mazurach, Przegląd Poznański, 1859, t. 28, pozszyt 5—6, s. 158.*

„PRAWDZIWY EWANGIELIK POLSKI”  
— EINE MASURISCHE „ZEITSCHRIFT FÜR DAS VOLK”

Zusammenfassung

Die Zeitschrift Antoni Gąsiorowskis „Prawdziwy Ewangelik Polski” erschien in Pisz vom 1. April 1859 (Probnummer) bis zum 22. Juni 1860— Sie fand Leser vor allem unter der masurischen Bevölkerung und den Evangelikern des Gebiets um Teschen. Während der ganzen Bestehenszeit enthielt „Prawdziwy Ewangelik Polski” 4 feste Teile: „Do zbudowania i nauki” („Zum Erbauen und Lernen”), „Czasowe zdarzenia kościelne” („Zeitliche Kircheneignisse”), „Obgląd” („Rundschau”) und „Rozmaitości” („Variä”). 1860 wurden von der Redaktion „Kalendarz tygodniowy” („Der Wochenkalender”) und „Jarmarki” („Jahrmärkte”), die monatlich in den Nummern 1, 4, 8, 13 angegeben wurden, eingeführt.

Der Teil „Do zbudowania i nauki” enthielt Erzählungen und Gedichte religiösen und moralisatorischen Inhaltes. „Czasowe zdarzenia kościelne” war ein Teil, wo Berichterstattungen von den kirchlichen Feierlichkeiten, Korrespondenzen von den Lesern über kirchliche Ereignisse sowie zahlreiche Bemerkungen über das religiöse Leben gebracht wurden. „Obgląd” enthielt außer Polemiken mit „Nadwiślanin”, einen in Chelmino herausgegebenen Blatt, politische Nachrichten. Der letzte feste Teil hieß „Rozmaitości”. Darin wurden Lebensläufe der Bauern, von den Lesern eingesandte Gedichte, Wirtschaftsberatungen publiziert.

Gąsiorowski war bemüht, durch die Kritik an den in der ehemaligen Republik Polen herrschenden gesellschaftlichen und politischen Verhältnissen, die Masuren an den preußischen Staat zu binden. Er betonte die Bindung des preußischen Königs an die Masuren, er unterstrich, daß die Verbundenheit mit Polen lediglich aus der sprachlichen Gemeinschaft zu schließen sei.

Die für Polen herausgegebenen Zeitschriften kritisierten scharf in ihren Spalten den „Prawdziwy Ewangelik Polski”. Trotz des preußenfreundlichen Charakters war er aber ein Mittel zum Aufrechterhalten der polnischen Sprache in Masuren, obwohl die Einstellung zu Polen, die unterwürfige Beziehung zur preußischen Regierung, die falsche Darstellung der Lage der masurischen Bauern verursachten, daß das Blatt nicht populär war und nach kurzer Zeit durchfiel.